Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
19 grudnia 1941 r.
Nr. 131
Cena w Wilnie 5 fen.

Od 10 do 16 grudnia nieprzyjaciel stracił 74 samoloty

Skuteczne bombardowanie jednostek brytyjskich sił morskich na wodach Cyrenajki. — Ponowne ataki na objekty kolejowe na linii Murmańskiej jak również na bazy lotnicze na zachód od zatoki Kandalaksza

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 18 grudna.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego nieprzyjaciel również wczoraj poniósł wskutek naszych ataków powietrznych duże straty w ludziach, czołgach oraz materiale ruchomym. Na zachód od zatoki Kandalaksza samoloty bojowe zrzuciły bomby na obiekty kolejowe na linii Murmańskiej jak również na jedną bazę lotniczą.

Na wschodnim i południowo zachodnim wybrzeżu Anglii bombardowano ostatniej nocy obiekty portowe.

W Afryce Północnej wczoraj nie doszło do większych działań wojennych. Na wodach Cyrenajki niemieckie samoloty bojowe zaatakowały większą grupę jednostek marynarki brytyjskiej, powodując dwa trafienia torped w jeden ciężki krążownik. Myśliwce niemieckie oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły siedem samolotów brytyjskich.

Podczas nocnych ataków lotnictwa brytyjskiego na zajęte tereny zachodnie nieprzyjaciel stracił 4 bombowce. W czasie od 10 do 16 grudnia grupy lotnictwa niemieckiego oraz jednostki niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły 74 samoloty, w tej liczbie 52 nad morzem Śródziemnym i w Afryce Północnej. W tym samym czasie straciliśmy w walce przeciwko Wielkiej Brytanii 17 własnych maszyn.

BERLIN, (DNB). Otoczeni w Sewastopolu bolszewicy podejmowali 15 b. m. kilkakrotne próby przedarcia się. W kilku miejscach okrążającego frontu rozwinęły się gwałtowne walki, podczas których nieprzyjaciel poniósł ponownie ciężkie straty. Nieprzyjacielskie baterie przybrzeżne wspomagały ataki sowieckie na stanowiska niemieckie. Artyleria niemiecka, biorąca obok piechoty odpowiedni udział w odpieraniu nieprzyjacielskich ataków, ostrzelała bolszewicką artylerię przybrzeżną i zmusiła wiele nieprzyjacielskich baterji do milczenia.

Linja leż zimowych

Planowe przeprowadzenie niemieckich zamierzeń

BERLIN. Wykonując zapowiedziane przez Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych i planowo przeprowadzane wycofanie wojsk niemieckich na wschodzie na przygotowaną linję „leż zimowych" zajęło już wojsko niemieckie w różnych częściach frontu wschodniego stanowiska, na których mają one w czasie zimy nie tylko odpierać nieprzyjacielskie ataki, lecz także przeprowadzić przygotowania do dalszego prowadzenia wojny w okresie późniejszym. Ze stanowiska militarnego ta „linja leż zimowych" ma podwójne znaczenie: po pierwsze jako pewny zimowy odpoczynek dla wojsk niemieckich, po drugie jako punkt przygotowania do przyszłych działań ofensywnych, które nawiązując do stoczonych już walk będą się mogły rozpocząć, skoro tylko klimatyczne warunki na to pozwolą.

Poza tym jest rzeczą godną uwagi, że obecnie prasa zaczyna rozprawiać się z sowiecko-angielską propagandą, która próbuje miejscowe ruchy odwrotowe wojsk niemieckich uczynić nadzwyczajnymi sukcesami wojska sowieckiego. Prasa niemiecka podkreśla, że chodzi tu o przeprowadzenie przez wojsko jasnej decyzji, którą zapowiedział komunikat Sił Zbrojnych. Dowództwo wojsk niemieckich nie kierowało się nigdy względami prestiżowymi lecz wyłącznie militarną celowością, podobnie jak dowództwo wojsk niemieckich nie zajmuje żadnych określonych miast za wszelką cenę, dla prestiżu, lecz koncentruje się w tym kierunku, aby osiągnąć całkowite zniszczenie nieprzyjaciela w możliwie najszybszym czasie.

Decydującym momentem podczas przeprowadzania niemieckiej akcji jest okoliczność, że bolszewikom nie udało się dotychczas ani na jednym odcinku frontu, choćby nawet przejściowo, wywrzeć nacisku na miejscowe ruchy odwrotowe wojsk niemieckich. Nic tak wyraźnie nie mówi o przewadze niemieckich sił zbrojnych na Wschodzie jak właśnie fakt, że bolszewicy nie mogli ani przeszkodzić ani wpłynąć przez silny nacisk na planowe przeprowadzanie zamierzeń niemieckich. Ruchy niemieckie zostały przeprowadzone tam, gdzie były zamierzone, dokładnie tak, jak były przewidziane i w takim czasie, w jakim je zaplanowano.

Ważne narady w Berlinie

RZYM, (DNB). Cała prasa rzymska podnosi znaczenie berlińskiej konferencji sprzymierzonych w ramach paktu trzech wielkich mocarstw i wskazuje na to, że przedstawiciele Japonii spotkali się po raz pierwszy z przedstawicelami Osi dla wypracowania wspólnego, politycznego, militarnego i gospodarczego planu działania przeciwko wspólnemu wrogowi. „Giornale d'Italia" pisze, że każdy z trzech narodów ma zadanie obrony specjalnych problemów i interesów w walce z anglosaskimi imperialistami. Lecz dla każdego narodu najwyższym celem jest pokonanie wroga. Dlatego też potrzeba uzgodnić ze sobą wszystkie plany wojenne Niemiec, Italii i Japonii, ażeby potężnego nieprzyjaciela zaatakować na wszystkich frontach walki i bić go w sposób najdotkliwszy i najskuteczniejszy. Każda strata, zadana w jakiejkolwiek części świata flocie wojennej i handlowej, lotnictwu, broni pancernej i państwom należącym do anglosaskiej koalicji, wychodzi na korzyść wszystkich.

Półurzędowa gazeta wskazuje dalej na znaczenie, jakie posiadają walki na Morzu Śródziemnym i w Afryce, gdzie znajduje się główny teatr wojny Italii, w ramach całej wojny. Związanie silnych oddziałów brytyjskich na Morzu Śródziemnym i w Marmaryce przynosi bohaterskim wojskom japońskim na Dalekim Wschodzie cichą ale skuteczną pomoc. Istotnie nie ulega wątpliwości, że niszczącemu uderzeniu Japończyków na angielską flotę wojenną sprzyjała nieobecność zajętych na Morzu Śródziemnym angielskich oddziałów floty wojennej. Walka na Morzu Śródziemnym trwa nieprzerwanie i uparcie i nie daje żadnych możliwości uzyskania tam sensacyjnych sukcesów.

BUKARESZT, (DNB). W związku ze spotkaniem przedstawicieli Paktu Trzech Mocarstw w Berlinie wskazują gazety na to, że nakreślony został plan współpracy i że mocarstwa Paktu Trzech mają w swoim ręku inicjatywę. „Curentul" podnosi militarne znaczenie konferencji, której wagę podkreśla udział Rzeszy.

Solidarność Mandżukuo z układem trzech mocarstw

HSINKING, (DNB). Urząd ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza, że premier mandżurski zlecił ambasadorowi Mandżukuo w Berlinie złożyć niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych von Ribbentrop'owi gratulacje swego rządu jak również wyrazić solidarność rządu Mandżukuo z układem trzech mocarstw.

—ooo—

„Australia w szczególnym niebezpieczeństwie"

SZTOKHOLM, (DNB). Angielska służba prasowa z Canberry donosi, że australijski minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, iż Australia znajduje się w szczególnym niebezpieczeństwie. Potrzebuje ona obecnie pomocy wszystkich tych, którym w przeszłości pomagała.

Przyczyna porażek USA na Pacyfiku

SZTOKHOLM, (DNB). W komunikacie United Press z Waszyngtonu, ogłoszonym w prasie szwedzkiej mówi się, że sprawozdanie amerykańskiego ministra marynarki, Knoxa, z jego podróży inspekcyjnej na Hawaje, jest głównym tematem dyskusji wśród wtajemniczonych kół waszyngtońskich. Żywo wyraża się ubolewanie, że obrońcy amerykańscy nie zwracali dostatecznej uwagi na możliwość błyskawicznego ataku japońskiego, wskutek czego powstały wielkie szkody. Przyznanie się Knoxa do tego, że liczba samolotów na Hawajach nie była wystarczająca do obrony archipelagu, uważa się za szczególnie obciążające, ponieważ według poglądu rzeczoznawców na tak daleko wysuniętej bazie w żadnym razie nie powinno było brakować silnego lotnictwa myśliwskiego.

TOKIO, (DNB). W oficjalnym przemówieniu oświadczył przedstawiciel wydziału armii i marynarki Cesarskiej Kwatery Głównej, że w wojnie z Anglią i Stanami Zjednoczonymi należy się liczyć przede wszystkim z wojną podjazdową przeciwko handlowi japońskiemu, którą nieprzyjaciel będzie prowadził zapomocą lotnictwa i łodzi podwodnych. Dlatego też od początku działań wojennych armia i marynarka japońska zastosowała odpowiednie środki zaradcze. Również naród ze swej strony musi zachować wobec tego rodzaju wojny najbardziej zdecydowaną postawę i przezorność, i nie powinien uspakajać się dotychczasowymi wielkimi zwycięstwami japońskich sił zbrojnych. Naród japoński winien zdawać sobie jasno sprawę z tego, że czeka go długa wojna. W związku z tym, wskazał mówca na to, że na wodach japońskich stwierdzono już ukazanie się nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

AMSTERDAM, (DNB). Komentator Fraser stwierdził w rozgłośni brytyjskiej, że wiadomości z Dalekiego Wschodu brzmią nadal, podobnie jak i poprzednio, niewesoło. Oświadczył on, że nieprzyjaciel miał wszystkie korzyści, jakie daje czas i teren, i te oddały w ręce jego inicjatywę. Zdaje się, że brytyjczycy jeszcze raz nie docenili przeciwnika. Poza tym Fraser wyraził nadzieję, że z biegiem czasu może nastąpić zmiana na korzyść brytyjczyków.

Ostrzeliwanie wybrzeża brytyjskiego

BERLIN, (DNB). Niemieckie baterie dalekonośne ostrzeliwały w poniedziałek obiekty lądowe na wybrzeżu brytyjskim. Kilka salw trafiło w ważne ze stanowiska wojennego urządzenia w Dover.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE I NA PACYFIKU

Singapoore coraz bardziej zagrożone. — Zaniepokojenie w Londynie

AMSTERDAM, (DNB). Brytyjska służba prasowa donosi, że Japończycy bez przerwy kontynuują swoje natarcie w północno-zachodniej części Malajów i wdarli się w angielskie stanowiska obronne. Wojska brytyjskie stawiały wprawdzie bardzo zacięty opór, — mówi się dalej w doniesieniu, — jednak silnie zaważyła przewaga liczebna Japończyków, ich uzbrojenie i większa ilość samolotów, jakimi dysponowali.

AMSTERDAM. Londyńska służba prasowa donosi, że państwa malajskie zostały odcięte od Burmy a „sytuacja na Malajach w ostatnich dniach pogorszyła się na naszą niekorzyść". Komentator rozgłośni londyńskiej, Fraser, oświadcza: „Wojska japońskie wdzierają się obecnie coraz bardziej na południe w kierunku Singapoore. W najbliższym czasie musimy się liczyć z tym, że nieprzyjaciel zajmie największą część półwyspu Malajskiego i że zjawi się on przed bramami Singapoore". „Jeśliby Singapoore wpadło w ręce nieprzyjacielskie, to oznaczałoby to dla aliantów prawdziwe nieszczęście. Umożliwiłoby to nieprzyjacielowi opanowanie wzdłuż i wszerz Oceanu Indyjskiego, zajęcie wysp wschodnioindyjskich, a nawet dotarcie na ląd australijski".

„Evening Standard" również omawia zagrożenie Singapoore, malując sytuację w Azji Wschodniej następującymi słowami: „Zagrożenie Singapoore staje się niewątpliwie coraz poważniejsze. Lotnisko w Kota Baru broniło Singapoore przed atakami na bazy w Indochinach, podczas gdy lotniska w Viktoria-Point i Penang utrzymywały połączenie z Burmą. Dwa pierwsze lotniska zostały stracone.

Brytyjska służba prasowa donosi z Singapoore, że gubernator Straits-Settlements, sir Shenton Thomas, wezwał ludność, by była gotowa do obrony. Gubernator oświadczył, że „nagłość japońskiego ataku utrudnia sytuację, sprawy wzięły taki obrót, jakiego nie spodziewaliśmy się. Przeżyliśmy kilka zaskoczeń — spodziewamy się jeszcze dalszych. Singapoore nie może paść".

GENEWA, (DNB). Gazeta londyńska „Evening Standard" pisze, że wojna na Dalekim Wschodzie w połączeniu z poniesionymi stratami okrętów może wpłynąć na sytuację żywnościową w Wielkiej Brytanii. Sytuację pogarsza i ten moment, że zainteresowanie marynarki amerykańskiej przeniosło się obecnie z Atlantyku na Pacyfik. Marynarze brytyjscy mają trudne zadanie do spełnienia. Zaopatrzenie Libii musi być nadal kontynuowane. Nie tylko na Atlantyku, lecz także na Oceanie Indyjskim zakres zadań powiększył się.

AMSTERDAM, Departament marynarki Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie oznajmił, że okręty japońskie bombardowały wyspę Johnston i należącą do wysp Hawajskich wyspę Maui. Podczas tych działań zniszczono ważne urządzenia wojskowe.

TOKIO, (DNB). Domei donosi z pewnej japońskiej bazy lotniczej w Południowych Chinach. Bombowce japońskie urządziły niespodziewanie masowy nalot na ważną bazę lotniczą wojsk chińsko-czungkingskich w Nanning w prowincji Ewangsi i ciężko uszkodziły lotnisko. Wszystkie maszyny japońskie powróciły do swej bazy.

AMSTERDAM, (DNB). Angielska admiralicja podała w poniedziałek wieczorem do wiadomości: Łódź podwodna „Tetrarch" (1690 ton) nie powróciła i należy ją uważać za straconą.

BERLIN, (DNB). W kilka godzin po tym, jak admiralicja brytyjska podała do wiadomości stratę wielkiej łodzi podwodnej „Tetrarch", zmuszoną ona była przyznać się do straty dwóch brytyjskich trawlerów „Phinias Biard" (278 BRT) i „Milford Earl" (290 BRT). Obydwa trawlery używane były jako poławiacze min i wchodziły w skład brytyjskiej marynarki wojennej.

SZANGHAJ, (DNB) W związku z rozwojem walk na półwyspie Malajskim przedstawiciel armii japońskiej oznajmił, że na początku tygodnia pewna dywizja czołgów angielskich, rzucona przeciwko nadciągającym ku południowi wojskom japońskim doznała ciężkich strat.

Obecnie, oświadczył dalej mówca, wysadzają Japończycy wielką ilość czołgów na wschodnim wybrzeżu półwyspu Malajskiego. Należy się spodziewać, że czołgi wezmą wkrótce udział w walkach.

Mówca podkreślił następnie trudności, jakie sprawia użycie broni pancernej w tropikalnym klimacie, oraz że warunki tamtejsze stawiają wielkie wymagania od załogi broni pancernej.

LOTNIK SOWIECKI

Na podstawie przeżyć, rozmów i protokułów z jeńcami

Koresp. woj. Fr. Dettmann.

(P.K.). Lotnik sowiecki w ciągu obecnej wojny miał niewiele okazji pokazać co potrafi poza granicami swego kraju. Planowane przez Anglików podczas ich nieudanej „ofensywy non sop" osaczenie z powietrza stolicy Rzeszy, owe słynne hasło „kleszcze powietrzne naokoło Berlina", pozostało jedynie pobożnym życzeniem, i skończyło się dla obu partnerów poważnymi stratami. W tym czasie lotnictwo przeciwnika Niemiec na Wschodzie było już w defensywie, do której zmuszono go pierwszymi gwałtownymi uderzeniami. Jego broń powietrzna, przygotowana wyraźnie do ataku, straciła w pierwszych kilku tygodniach tysiące wartościowych maszyn i napewno także najlepszy swój materiał ludzki, nadto straciła wielką ilość baz wypadowych, które dla ataków o szerokim zasięgu na Niemcy były niezbędne.

FAZY SOWIECKIEJ STRATEGII BOJOWEJ

Dowództwo lotnictwa sowieckiego było zmuszone w kilku fazach do zmiany swej strategii bojowej. O ile na samym początku atakowało zmasowanymi siłami niemieckie oddziały czołowe i drogi dowozowe, o tyle wkrótce potem pod wpływem nieustannych ataków na sowieckie lotniska oraz z powodu wielkich strat, zadanych przez niemieckie myśliwce, nastąpiło rozczłonkowanie sowieckich sił powietrznych. Porzucano je po licznych lotniskach znajdujących się na rozległym terenie, urządzonych przeważnie jako lotniska pomocnicze. Chociaż według naszych pojęć organizacja terenu lotniskowego była prymitywna, niemniej umożliwiała zmianę miejsc postoju w krótkich odstępach czasu. Zmiana ta odbywała się jednocześnie z rozbudową przez Sowiety szybko ... nie pracującej obrony przeciwlotniczej. Rozdzielając swe siły uniknęły wprawdzie niebezpieczeństwa masowego niszczenia swych samolotów na ziemi, co miało miejsce na samym początku, jednak nie mogły już rzucać swych sił powietrznych do zwartej i energicznej akcji. Dysponując olbrzymim mnóstwem samolotów, mogły przy najmniej na początku skierować większe ich grupy na ważne niemieckie punkty, tak jak to miało miejsce podczas niemieckiej akcji przeciwko Londynowi i Coventry. Że nie doszło do sowieckich operacyj powietrznych na taką skalę, należy przypisać nie tylko niedostatecznemu, przeciętnemu wyszkoleniu lotników, lecz przede wszystkiem ograniczonej przez system sowiecki duchowej ruchliwości, sparaliżowanego przez ten system poczucia odpowiedzialności oraz ograniczonej kompetencji dowódców sowieckiego lotnictwa. W atmosferze zatrutej przez wzajemne niedowierzanie nawet najsilniejsza broń staje się słaba.

Musiało więc stać się to, co się stało. Pod nieustannym naciskiem przeciwnika, Sowiety rozdrabniały co raz to bardziej swe siły, nie będąc zdolne do prawie żadnych operacyj. Ostatecznie prowadziły jakby powietrzną partyzantkę, która może wprawdzie przeciwnikowi szkodzić, jednak nie może decydująco zaważyć na szali. Próbowały wzorem Niemców bezpośrednio pomagać wojskom przy obronie ważnych punktów lub odcinków. Mieliśmy niedawno okazję być świadkami szeregu takich ataków na czołową grupę ezołów pod T. Ukrywając się chwilami w nisko płynących chmurach, leciały trzy sowieckie bombowce widocznie z zamiarem zaatakowania bombami i bronią pokładową drogi, którą szły niemieckie posiłki oraz tę, na której utworzył się zator, jaki zwykle powstaje za oddziałem czołgowym. Po pierwszym strzale niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, bombowce sowieckie rozpierzchły się i zniknęły w chmurach, nie pokazawszy się już więcej. Bomby z za chmur spadały daleko na pola, nie wyrządzając żadnych szkód; słychać było terkot broni pokładowej. Strzelano gwałtownie, bo tak polecił komisarz...

To samo jest obecnie z myśliwcami sowieckiemi. Rozpoczynają przeważnie walkę, jeśli mają zdecydowaną przewagę. Naturalnie także i teraz są wśród sowieckich lotników wyjątki, tacy co z pogardą patrzą śmierci w oczy i atakują przeciwnika. Ale są to jedynie wyjątki.

Czym to wytłumaczyć? Liczne przykłady dają na to odpowiedź:

LOTNIK BEZ POGLĄDU NA ŚWIAT

We wszystkich państwach kulturalnych, lotnik należy do ludzi, którzy mają wyraźnie urobiony pogląd na świat. Wynika to z natury rzeczy. Dla lotnika granice krajów są pojęciami wyimaginowanymi. Rozwojowi jego ducha i myślenia nie stoją w drodze żadne ograniczenia. Nasuwają mu się różne porównania. Przed wojną napewno nie było państwa, które by widziało niebezpieczeństwo w tym, że jego młodzież latająca patrzała i myślała kategoriami wielkich przestrzeni. Tak było wszędzie z wyjątkiem Związku Sowieckiego. Spośród dwunastu oficerów rezerwy sowieckiej broni powietrznej, którzy dostali się do niewoli, a którzy do chwili powołania do wojska zatrudnieni byli jako lotnicy na samolotach komunikacyjnych, ani jeden nigdy nie przeleciał granic swego kraju. Może i posiadają wybitne kwalifikacje lotnicze oraz przeszli dobre wyszkolenie, jednak ich osobiste zawodowe i prywatne „ja" nie rozrosło się poza ramy bolszewickie. W tym zwężonym kręgu wyrośli na ludzi o prymitywnym sposobie myślenia, który był jednakowy u prostego żołnierza i oficera, u robotnika, mieszczanina i chłopa. Żołnierz i oficer służby czynnej był tak samo jak inni obywatele życiem ściśle ograniczonym, pod stałym nadzorem, z tą jedynie różnicą, że był uprzywilejowany pod względem materialnym, o czym robotnik, a szczególnie chłop nie mógł nawet i marzyć. Wobec tego, że byli oficerami i żołnierzami specjalnej broni, dogadzano im i dbano o nich, podczas gdy inni musieli znosić niedostatek i pozbawieni byli rzeczy najpotrzebniejszych. Jednego nie było wolno robić zawodowemu żołnierzowi: myśleć o czymś, co było poza ramami jego pracy, bez różnicy, czy chodziło o zagadnienia geograficzne, kulturalne, a szczególnie polityczne.

Możliwość swobodnej i samodzielnej decyzji także w życiu żołnierskim była zarezerwowana jedynie małemu kółku wybranych ludzi. Ale i oni mogli decydować tylko do pewnych granic. Musieli się strzec, by nie pójść za daleko. Od tego byli znowu inni ludzie. Istniał więc system polityczny matematyki, która sięgała aż do samej góry. A skutek? W zasadzie żadne kółko nie popierało drugiego, każde logiczne rozwiązanie tonęło we wzajemnym niedowierzaniu.

(c. d. n.)

Roosevelt staje się romantykiem

Kokietowanie państw Południowej Ameryki

BERLIN. Roosevelt wygłosił mowę i wystosował orędzie do Kongresu. W obydwóch oświadczeniach, jak zauważają polityczne sfery w Berlinie, uderza przede wszystkim ton, który zaczyna przechodzić z dawnej chełpliwości w odcień idylliczny i romantyczny. Gdy prezydent Stanów Zjednoczonych upiększa ideały Rewolucji Francuskiej, a w szczególności gdy podkreśla, że żadne z państw środkowo i południowo amerykańskich o ideałach tej Rewolucji nie zapomina, to jest to twierdzenie, które nie daje powodu do bliższego zajmowania się nim w Berlinie. Jak jednak przedstawia się ten rooseveltowski ideał wolności, nie trudno jest zorientować się, gdy się zważy, że urzeczywistnienie tego ideału odczuł cały szereg państw Środkowej i Południowej Ameryki w formie gospodarczych i militarnych represyj.

Oświadczeniom Roosevelta przeciwstawia się mowę japońskiego premiera Tojo, i określa się ją jako najlepszą odpowiedź tak dla Roosevelta, jak jego współpracownika Knoxa. Japoński premier jasno i precyzyjnie nakreślił polityczną i militarną sytuację. Jego wywody cechowała pewność twierdzeń i jasność dowodów. Panuje tu powszechny pogląd, że wywody Roosevelta i jego orędzie do Kongresu świadczą wyraźnie o zakłopotaniu i nie posiadają żadnego szczególnego znaczenia politycznego.

(„W. Z.")

Argentyna i wojna Roosevelta

Oświadczenie wiceprezydenta Castillo

BUEOS AIRES. W rozmowie z przedstawicielami gazety „Razon" przedstawił wiceprezydent Castillo stanowisko Argentyny w zakresie polityki zagranicznej. Na pytanie, w jakiej mierze myśli Argentyna współpracować ze Stanami Zjednoczonymi, oświadczył Castillo, że propozycje Stanów Zjednoczonych będą omówione na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Rio de Janeiro w styczniu i że dopiero wówczas będą mogły być powzięte decyzje. Mimo to, rząd już obecnie bada zagadnienie dodatkowych zarządzeń do wydanego już dekretu, albowiem rząd musi mieć w ręku instrument, który by mu umożliwił wprowadzić w życie ten dekret, który uznaje Stany Zjednoczone jako „państwo nie prowadzące wojny", ze wszystkimi prawnymi i politycznymi konsekwencjami.

Na zapytanie korespondenta, czy rząd zamierza ogłosić stan oblężenia, Castillo odpowiedział dosłownie: „Co do tej sprawy, to wasza gazeta może już teraz uspokoić społeczeństwo, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo na wypadek ogłoszenia stanu oblężenia". Rząd zastosuje stan wyjątkowy tylko w takim rozmiarze, w jakim to będzie potrzebne w zakresie ograniczenia prawa zebrań i wolności prasy dla przeprowadzenia dekretu. Nie będą wydane żadne zbiorowe ani jednostkowe zarządzenia przeciwko osiadłym tu obywatelom państw walczących. Prawa zagwarantowane konstytucją nie będą ograniczone".

Wiceprezydent argentyński stwierdził dalej, że rząd w żadnych okolicznościach nie zamierza organizować obozów koncentracyjnych ani chwytać się podobnych środków zaradczych.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, oświadczył Castillo, że należy się liczyć z uszczupleniem węgla i benzyny. Argentyńska flota handlowa, która wkrótce zostanie wzmocniona przez francuskie i duńskie okręty, znajdujące się w portach argentyńskich, będzie się starała przywieźć te produkty ze Stanów Zjednoczonych.

Kończąc podkreślił Castillo, że obecnie toczą się rozważania w sprawie umocnienia drogi Megellana. Ostatecznej decyzji nie należy jednak chwilowo oczekiwać.

(„W. Z.")

—oOo—

Japonia przygotowana do dłuższej wojny

Oświadczenie premiera Tojo w parlamencie

TOKIO, 16 grudnia. „Jesteśmy przygotowani do tego", oświadczył japoński premjer Tojo w parlamencie, „że wojna ta będzie długa. Dlatego zawsze musimy zdecydowanie mieć przed oczami, że kraj nasz będzie miał później jeszcze wiele trudności. Musimy więc dążyć do tego, by odniesione na początku wojny wspaniałe zwycięstwa kontynuowane przez wzmożenie wysiłków w celu zniszczenia nieprzyjacielskich sił wojskowych".

Premjer Tojo szczególnie podkreślił zachowanie się sprzymierzeńców Japonji, Mandżukuo i Chin, z którymi łączą Japonję nierozerwalne i coraz to serdeczniejsze stosunki; oba państwa okazały od początku ich wojny krajowi pomoc, współpracując z nim na różnych odcinkach. Następnie dał specjalnie wyraz swemu zadowoleniu z powodu dojścia do skutku umowy z francuskimi Indochinami o wzajemnej obronie, jak również z powodu wspólnych poglądów z Syjamem, które doprowadziły do zawarcia przymierza odporno - zaczepnego. Jest godnym pożałowania, że rząd czungkiński aż dotąd kontynuuje swój opór. Jest faktem, iż źródło jego oporu niedługo już zupełnie zostanie zniszczone.

Premjer Tojo mówił dalej: „Mamy powód do obustronnej satysfakcji, że nasi sprzymierzeńcy, Niemcy i Italja, przystąpili do wojny natychmiast po wypowiedzeniu jej przez Japonję, oraz że razem z Japonją dali wyraz swej niezłomnej woli zastosowania odpowiednich środków, jak również nieskładania broni, dopóki wspólny wróg pokoju światowego nie zostanie pokonany. Tutaj chciałbym dać wyraz mocnej woli państwa japońskiego, że nie złoży ono broni, dopóki Stany Zjednoczone i brytyjskie imperjum nie zostaną zwyciężone".

O pertraktacjach w Waszyngtonie powiedział japoński premjer m.i., że były prowadzone w tym celu, by powstrzymać inne mocarstwa od przeszkadzania w skutecznym załatwieniu sprawy Chin; by powstrzymać różne mocarstwa nietylko od bezpośredniego zagrażania Japonji, ale także spowodowanie cofnięcia pewnych wrogich posunięć, np. blokady gospodarczej przeciwko Japonji; by ponownie nawiązać normalne stosunki gospodarcze; wreszcie by nie dopuścić do rozszerzenia się wojny europejskiej na Azję Wschodnią. Jednak Stany Zjednoczone nietylko nie chciały słyszeć o słusznych żądaniach Japonji, co więcej, cofnęły nawet swoje pierwotne propozycje i, w porozumieniu z Wielką Brytanją, przedłożyły Japonji nowe warunki. Premjer Tojo jeszcze raz przypomniał żądania, wysunięte przez Stany Zjednoczone, które, jak to wiadomo, zmierzały do sprowokowania Japonji i zmuszenia jej do kapitulacji. Gdyby Japonja była przyjęła żądania amerykańskie, mówił Tojo, byłyby nietylko przekreślone wytężone długoletnie wysiłki Japonji, idące w kierunku stabilizacji stosunków na obszarach większej Azji Wschodniej, lecz i istnienie Japonji byłoby bezpośrednio stanęło pod znakiem zapytania. Japonja nie miała innej drogi, jak chwycić za broń, by zabezpieczyć swój prestiż i swoją egzystencję. W ciągu niecałych dziesięciu dni, powiedział Tojo z naciskiem, zostały przełamane kluczowe pozycje nieprzyjacielskie, jądro dalekowschodniej floty brytyjskiej zdruzgotane, front okrążający Japonję na wielu miejscach jest przerwany. „Jesteśmy najmocniej przekonany, — mówił dalej premjer — że cały naród, rozwijając narodową politykę Japonji, pamiętny na pełną chwały historję państwa, nigdy niezakaną w ciągu 26 stuleci istnienia przez poniesienie klęski w wojnie, weźmie na siebie wszystkie ciężary i niedostatki, niezłomnie przekonany w ostateczne zwycięstwo".

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Togo: „Gdy naród amerykański i brytyjski powrócą powoli do równowagi, jestem przekonany, że spokojnie zbadają przyczyny obecnej wojny, właściwie osądzą japońsko-amerykańskie pertraktacje, nanowo dokładnie się przyjrzą polityce zagranicznej Roosevelta i Churchilla, i zrozumieją, jak wielkie były istotne przyczyny wojny. Innymi słowy, dojdą do wniosku, że jedynie obecne rządy Stanów Zjednoczonych i brytyjskiego imperjum ponoszą pełną odpowiedzialność za wojnę".

O stosunkach Japonji ze Związkiem Sowieckim wyraził się Togo w sposób następujący: „W zapatrywaniach cesarskiego rządu nie nastąpiła żadna zmiana, a rząd Związku Sowieckiego wyraził nieraz swój zamiar dotrzymania paktu neutralności z Japonją". Nowy sojusz między Japonją, Niemcami i Italją określił minister spraw zagranicznych Togo jako fakt, mający niezmiernie doniosłe znaczenie historyczne. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że współpraca tych trzech państw będzie ukoronowana bardzo dużymi sukcesami. Szczególnie ważną jest okoliczność, że także inne zaprzyjaźnione w Europie narody wystąpiły, by współdziałać w akcji przeciwko wspólnemu wrogowi.

Cesarz zjawił się na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu w galowym mundurze wojskowym, wśród uroczystego ceremoniału, by osobiście odczytać orędzie do parlamentu. Na wstępie orędzia stwierdza, że jest jego życzeniem zaprowadzenie nowego ładu w Azji Wschodniej, oraz że Anglia i Stany Zjednoczone próbowały przeszkodzić misji Japonji. Japonja została w ten sposób zmuszona do prowadzenia wojny, czego cesarz mocno żałuje. Z drugiej strony jest jednakże szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że współpraca z zaprzyjaźnionymi narodami staje się coraz to ściślejsza. Cesarz zwrócił się do posłów z wezwaniem, by w tych wyjątkowych czasach byli świadomi swej szczególnej odpowiedzialności oraz by pod tym kątem widzenia potraktowali nadzwyczajny budżet wojskowy, jak również wyjątkowe środki zaradcze rządu.

(„W. Z.")

RIO DE JANEIRO

Suwerenne państwa Ameryki łacińskiej, jak słychać w berlińskich kołach dyplomatycznych, mają się zebrać na konferencji w Rio de Janeiro, by zająć stanowisko wobec wojny Stanów Zjednoczonych z Japonią, jak również wobec wytworzonej sytuacji w Europie. Należy pamiętać, że chodzi o zajęcie stanowiska wobec lekkomyślnie sprowokowanego przez Roosevelta stanu wojennego. Rządy niektórych państw Ameryki łacińskiej dały już wyraz swemu poglądowi przez to, że uważają Stany Zjednoczone za państwo „nie prowadzące wojny". Przez takie ujęcie stanu prawnego chciały by uregulować swe stosunki do Azji Wschodniej i do Europy. Definicja ta jest wyrazem nietylko rozumnej racji stanu, lecz i stwierdzeniem, że tak z Europy, jak z Azji Wschodniej nie wyszła aż dotąd najmniejsza nawet próba przeniesienia na zachodnią półkulę sprowokowanej przez Stany Zjednoczone wojny. Nikt nie udowodni faktami, że odbył się jakikolwiek atak na terytorium amerykańskie, taksamo jak nikt nie stwierdzi, że atakowano strefę kanału panamskiego, jeden z najważniejszych punktów wypadowych północnoamerykańskiej polityki ofensywnej.

Należy zapytać, czy też zwołani do Rio de Janeiro mężowie stanu, a według innej wersji już nawet obradujący tam reprezentanci państw, znajdą jakąś okazję do zajęcia takiego samego stanowiska, jakie zajęto w Waszyngtonie i Londynie, świadczącego o panice, i czy zdecydują się na bezpośredni czy też pośredni udział w wojnie, która nie byłaby wybuchła, gdyby Roosevelt inaczej był się zachował.

(„W. Z.")

„Ulżyjmy tymi ofiarami ciężkiej doli biedaków. — Składajmy ofiary na Samopomoc w rzeczach, pieniądzach i w czym kto może."

USA a stosunki niemiecko-francuskie

PARYŻ, (DNB). Niektóre gazety paryskie domagają się od rządu francuskiego zajęcia wyraźnego stanowiska wobec nowej Europy. „Cri du Peuple" pisze, że Francja musi ostatecznie zerwać z anglosaskim imperialistycznym kapitalizmem, z bolszewizmem i masonami oraz ich ideologiami. Czy Francja chce, czy nie, musi się ona podporządkować faktom. „Paris Midi" zajmuje się głównie polityką Francji wobec Stanów Zjednoczonych i pisze: Od momentu zawieszenia broni polityka francuska wobec Stanów Zjednoczonych nie odznaczała się jasnością. Jeśli stosunki niemiecko-francuskie w ostatnich miesiącach zostały zamącone, to winę tego w dużej mierze ponoszą Stany Zjednoczone. Pewnego dnia dowiedzą się wszyscy o niecnej działalności ambasadora amerykańskiego w Vichy, Leahy, godnego następcy Bullit'a. Trzebaby pomyśleć o tym, że po wojnie każdy kraj zależnie od swej postawy podczas wojny zostanie osądzony i zaszeregowany. W tej chwili trzeba grać w otwarte karty.

Państwowa służba pracy

PIERWSZE DNI CZŁOWIEKA PRACY.

Minął pewien czas. „Starzy" odeszli, przyszli „nowi". Jest teraz koniec jednego okresu służby pracy i początek drugiego. Dni rozstania i powitania. Znowu tysiące młodych Niemców, pełnych sił i gotowości do pracy, zaciągnęły się do szeregów brązowego wojska. Nowy odcinek wielkiej pracy wychowawczej jest rozpoczęty, odcinek czyniący służbę pracy „wyższą szkołą narodowo-socjalistycznego wychowania" dla młodzieży, a tym samym i dla całego narodu niemieckiego. Oto są ci „nowi". Nieco niepewni, lecz pełni najlepszych chęci. Człowiek pracy Preuss, człowiek pracy Steffen, człowiek pracy Wittstock to brzmi z początku trochę dziwnie. Nie jest już więcej urzędnikiem bankowym, górnikiem, maturzystą, robotnikiem rolnym, urzędnikiem, kowalem, drogeżystą, ślusarzem — jest człowiekiem pracy i nosi się drelichy tak samo jak wszyscy inni, którzy do tego oddziału przed kilku dniami przybyli. Jedwabne skarpetki, półbuciki, eleganckie krawaty i szykowne sportowe ubrania odesłano do domu, szalik na szyję, drelichy, menażka i furażerka włożona na prawe ucho, — w takim uniformie spogląda kolega nowemu życiu w oczy. Zewnętrzne oznaki cywila są usunięte. Obecnie chodzi o to, by uformować nowego człowieka, by go wychować na żołnierza pracy.

BERLIŃSKIE TEMPO.

Pierwsze dni były nieco denerwujące, to należy przyznać. Wstrząs następował po wstrząsie. Na rozmyślania nie było czasu. „Prawdziwe berlińskie tempo" powiedział jeden ze ślusarzy z uznaniem. Gwizdek za gwizdkiem: Powstań! — Bądź gotów! Wystąp! (To musi być lepiej wykonane!) Z powrotem do pomieszczeń. Wystąp! (To trwa stanowczo za długo!) Odlicz! W prawo zwrot. Biegiem marsz, marsz! Do pomieszczeń, słanie łóżek, mycie się, ubieranie, wystąpienie przynoszących kawę, śniadanie, przygotowanie do ćwiczeń porządkowych! Wystąp.. Całkowita zmiana i nowy zupełnie nieznany tryb życia absorbuje początkowo niesłychanie, w parę dni jednak wszystko dobrze się układa. Z chaosu różnych temperamentów, zapatrywań, uprzedzeń i sprzeczności tworzy się dzięki jednakowym przeżyciom, jednakowym pracom, jednakowym troskom i radościom ścisła wspólność i zżycie. Im większe są wymagania, im twardsza służba — tym ściślejsza spójnia. Każdy szybko orientuje się, że wszystko staje się łatwiejsze, gdy jeden dugiemu pomaga, gdy jeden drugiego zastępuje. Teraz nie chodzi o to, kto jesteś? skąd pochodzisz? czego się uczyłeś? teraz ważne jest tylko jedno: na jakiego człowieka jesteś materiałem? Idziemy przez pomieszczenia. Każde ma swoją nazwę: „hrabia [illegible]kner", „Immelmann", „Horst Wessel", „Hrabia Zeppelin", „Rycerz zakonny" itp. Każde też jest odpowiednio do tego urządzone.

SŁANIA ŁÓŻEK NALEŻY SIĘ TEŻ NAUCZYĆ.

Jesteśmy właśnie przy konserwacji butów. Bardzo miłe zajęcie Ogromnie lubiane. „Bierze się nieco tłuszczu do obuwia na dłoń i wciera się tak długo w skórę aż but stanie się miękki jak masło", tak objaśnia kierownik oddziału. Powiedział to całkiem prosto. Zupełnie jakby to było rzeczą całkiem prostą uczynienie buta twardego jak kość, miękkim jak masło. I blady maturzysta z Chemnitz wzdycha: że otrzymał właśnie takie niesłychanie twarde buty. Kierownik oddziału uśmiecha się pobłażliwie. To rzecz znana, powtarzająca się co roku. Zawsze są tacy, którzy uważają się za prześladowanych przez specjalny pech. Wszystko się im nie udaje. Właśnie oni otrzymują najtwardsze buty, najstarszy rower, najknąbrniejszy siennik. Dotyczy to też naturalnie słania łóżek. Wogóle to słanie łóżek. Jest to przeważnie największą troską początkowego okresu. Musi ono być kanciaste, równe, gładkie, kołdra musi leżeć równo jak na stole. Łatwo to powiedzieć... „Taki siennik jest wypełniony duchem przekory". Jego opanowanie jest sztuką samą przez się. Patrzcie, idzie kierownik oddziału. Uśmiechając się skubnie tu, dotknie tam, poruszy nieco — kanciasty, równy, gładki. „Mam wrażenie, że nigdy się tego nie nauczę!" mówi zmartwiony blady maturzysta. Kierownik oddziału śmieje się, jednakże uczyli się tego wszyscy i wszyscy dotychczas nauczyli się.

ŻEBY MATKA O TYM WIEDZIAŁA.

Spoglądamy do szafki: wszystko w porządku! Na początku wszyscy byli nieco bezradni. Każdemu przychodziły do głowy te same myśli co małemu berlińczykowi, który z powątpiewaniem zauważył. „I jak się te wszystkie rzeczy do takiego małego mebla spakuje". W międzyczasie jednak poczyniono postępy. Rzeczy są ułożone racjonalnie i porządnie, drzwiczki i szufladki czysto wyłożone papierem i ceratą. Bielizna złożona na kant, jak się należy. Żeby to matka wiedziała jak wzorowo porządny stał się jej syn w ciągu niewielu dni.

Wieczorami opowiada się różne historie i jest wesoło. Ludzie poznają się tu prędko i gruntownie. Każdy ma swoje słabostki, i musi dostać swoją porcję kpin. Jedynym właściwym wyjściem z sytuacji jest śmiać się i żartować z siebie razem ze wszystkimi. Kto próbuje być „nadętym pęcherzem", ten popełnia kardynalne głupstwo Inni na to przecie czekają.

„Piękny Fryc" informuje się już pierwszego dnia, kiedy można będzie dostać urlop. „Wpierw musicie się nauczyć porządnie chodzić"—brzmi lakoniczna odpowiedź. Też coś! nie przypuszczali, że mając lat osiemnaście nie umieją przecie prosto stać i porządnie chodzić. „Postawa zasadnicza" i „marsz w postawie wyprostowanej" znajdował się w rozkładzie zajęć służbowych w pierwszych dniach. Spiewają nawet o tym piosenkę.

Jutro idą po raz pierwszy na miejsce budowy. Cieszą się z tego. Rozumieją bowiem znaczenie tego wielkiego i pięknego zadania, i to zrozumienie napełnia ich nowym silnym uczuciem wartości życia. Prowadzą dalej pracę, którą koledzy ich jako „nieznani robotnicy dla dobra narodu" ubrani w brązową odzież pracy rozpoczęli. I gdy po pół roku pełnej zaparcia się pracy, odłożą łopaty, by zrobić miejsce nowym zastępom, to będą już o krok bliżej od celu wytkniętego przez Wodza narodu niemieckiego.

Z „Der Arbeitsmann"

Obwieszczenie
z 8 grudnia 1941 w sprawie maksymalnych cen dla rzemiosła krawieckiego męskiego i damskiego

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia w sprawie regulacji cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 r. (Dziennik Obwieszczeń, str. 7) ustalam za zgodą Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego dla Generalnego Okręgu Litwy następujące maksymalne ceny za uszycie ubioru na miarę:

§ 1. 1. **Uszycie na miarę przez męskiego krawca:**

	W miastach Kownie i Wilnie			Na pozostałym obszarze Generalnego Okręgu Litwy	
	Kategoria przedsiębiorstwa:				
	Najwyższa klasa	I.	II.	I.	II.
			RM.		
Męskie garnitury i uniformy	42.—	35.—	29.—	30.—	25.—
Smoking i surdut	52.—	45 —	36.—	36.—	32.—
Ubrania frakowe	55.—	50.—	40.—	40.—	36.—
Żakiet (sak) z podszewką Uniform (sak)	28 —	23.—	19.—	20.—	17.—
Żakiet bez podszewki	16.—	13.—	12.—	11.—	9.—
Kamizelka	5.—	4.—	3.50	4.—	3.50
Długie spodnie	8.—	7 —	6.—	6.50	6.—
Bryczesy	9.—	8.—	7.—	7.50	7.—
Lekki płaszcz męski i płaszcz uniformowy z podszewką	34 —	28.—	25.—	25.—	22.—
Płaszcz od deszczu, zwykły	15.—	14.—	12.—	12.—	10.—
Męski płaszcz zimowy (również z watoliną)	40.—	32.—	28.—	28.—	25.—
Męski płaszcz skórzany z podszewką	32.—	30 —	28.—	28.—	25.—
„ „ „ z watoliną	42.—	40.—	38.—	38.—	35.—
„ „ „ na futrze	45.—	38.—	34.—	34.—	30.—
Męski krótki kożuszek	45.—	38.—	34.—	34.—	30.—
Męskie futro	50 —	40.—	38.—	38.—	35.—
Damski płaszcz na futrze	29.—	24.—	21.—	21.—	18.—
Damski płaszcz obszyty futrem	34.—	28.—	25.—	25.—	22.—
Damskie futro	48.—	40 —	36.—	36.—	33.—
Damski kostium	35.—	28.—	24.—	24.—	20.—
Odprasowanie ubrania	2.—	1.80	1.50	1.50	1.20

2. **Uszycie na miarę przez damską krawcowę:**

Ubrania zwykłe	6—10	5—8	3—6	3—6	2—4
Ubrania popołudniowe	10—15	8—12	5—8	5—8	3—6
Ubrania wizytowe	12—21	10—18	8—12	8—12	6—10
Płaszcz	do 20	do 18	do 15	do 15	do 12
Kostiumy	25.—	22.—	18.—	18.—	15 —
Spodniarki	4.—7.50	3—6	2.50—4	2.50—4	1.50—2 50
Bluzki	4.50—10	4—8	2.50—5	2.50—5	1.50—3—
	do 10.—				

Zależnie od wybranego wykończenia

3. **Drobniejsze prace futrzarskie:**

Mufka (zwykła, z błyskawicznym zamknięciem	6.—	5.—	4.—	4.—	3.—
Męski kołnierz futrzany	6.—	5.—	4.—	4.—	3.—
Damski kołnierz futrzany (fasonowanie)	10.—	8.—	7 —	7.—	5.—
Męska czapka futrzana	6.—	5.—	4.—	4.—	3.—
Damska czapka futrzana a) zwykła	6.—	5.—	4.—	4.—	3.—
b) modna		8.— do 12.—			

§ 2. 1. Dodatki krawieckie (nici) oraz zwykłe guziki objęte są ceną za uszycie Cena za dalsze dodatki może być doliczona osobno.

2. Powyższa regulacja cen nie dotyczy krawcowych domowych.

3. W miastach Kownie i Wilnie kompetentny komisarz okręgowy może na podanie, złożone przez przedsiębiorstwa, wykonujące robotę na obstalunek specjalnie wysokiej jakości zaszeregować je do najwyższej klasy. Kompetentny komisarz okręgowy dokonuje zaszeregowania przedsiębiorstwa do I kategorii jedynie na podstawie złożonego podania. Wszystkie inne przedsiębiorstwa przynależą do kat. II.

§ 3. Ustalone ceny są cenami maksymalnymi. Można pobierać ceny niższe, nie wolno ich jednak przekraczać. Cenami tymi objęte są również wszystkie inne, związane z główną robotą, prace uboczne (np dorobienie dodatkowych kieszeni). Za wykonanie roboty, nie wymienionej w tabeli cen wolno policzyć najwyżej umiarkowaną cenę pośrednią. Za specjalne wykonanie nie wymienione w tabeli maksymalnych cen wolno jedynie wtedy doliczyć osobną dopłatę, gdy klient przed rozpoczęciem roboty wyraził wyraźną swoją zgodę na specjalne wykonanie roboty i na zapłacenie za to umówionej ceny. Ceny za specjalne wykonanie roboty muszą stać w odpowiednim stosunku do ustalonych cen.

§ 4. Krawcy męscy oraz krawcowe są obowiązane do umieszczenia na wyraźnie widocznych miejscach w swoich pracowniach cennika

§ 5. Obwieszczenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia.

Kauen, dnia 29 listopada 1941 r

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. PENSE

Niewykorzystana flanka od strony morza

BERLIN, (DNB). **Działania wojskowe w Północnej Afryce, jak to z każdym dniem wyraźniej widać weszły w nową fazę. Widoczne jest że generałowi Rommelowi udało się dokonać z całkowitym powodzeniem zamierzonego przezeń strategicznego przegrupowania i uzyskać punkt wyjściowy do skutecznej ofensywy przeciwko naciskowi Anglików Silne oddziały atakujących wojsk angielskich zostały przed nowymi stanowiskami mocarstw Osi rozbite. Wzięcie do niewoli generała brygady oświetla rozmiar angielskich niepowodzeń.**

Skuteczne operacje niemieckie na morzu przeciwko oddziałowi brytyjskich krążowników koło Aleksandrii, przy czym zginął jeden krążownik brytyjski, pozostaje w ścisłym związku z działaniami w Północnej Afryce. Dotychczas Anglicy nie rozwiązali zagadnienia zabezpieczenia i wykorzystania flanki od morza. Jakie to ma znaczenie, wystarczy przypomnieć przeprowadzoną swego czasu przez Anglików ofensywę libijską, która powodzenie swoje nie w małej mierze zawdzięczała skutecznemu współdziałaniu między angielskimi siłami lądowymi i morskimi. Tej pomocy nie potrafili sobie Anglicy tym razem zapewnić. Przeciwnie, siły zbrojne Osi, jak o tym świadczy zatopienie „Arc Royal" i obecny sukces pod Aleksandrią, działają ofensywnie i zwycięsko.

W Berlinie z zainteresowaniem zaznaczają, że korespondenci wojskowi prasy tureckiej, których żadną miarą nie można podejrzewać o specjalną przychylność dla Osi, prawie jednogłośnie w swoich trzeźwych doniesieniach stwierdzają, że ofensywne wysiłki Anglików nie przyniosły im żadnego strategicznego sukcesu.

(„W. Z.")

Żadnych represyj w stosunku do obywateli krajów nieprzyjacielskich

SZTOKHOLM. (DNB). W udzielonym gazecie „Stockholms Tidningen" wywiadzie oświadczył konsul japoński w Sztokholmie. Hotaro Koda, że położenie cudzoziemców w Japonii jest absolutnie bezpieczne W stosunku do obywateli państw neutralnych nie nastąpiły żadne zmiany. W stosunku do obywateli państw, z którymi Japonia prowadzi wojnę, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało następującą dyrektywę: Nawet gdyby z Japończykami w jakimś kraju nieprzyjacielskim obchodzono się źle, jest naszym obowiązkiem i powinnością wstrzymać się od wszelkich represyj. Nie tylko życie i mienie obywateli krajów nieprzyjacielskich doznaje ochrony, lecz i oni sami są traktowani życzliwie i sprawiedliwie. Mogli oni zabrać ze sobą rzeczy osobiste, jak również przeprowadzić pertraktację z kupcami, mają zapewnioną opiekę lekarską i żywieni są według swoich przyzwyczajeń. Kobiety, dzieci i osoby starsze nie zostały internowane i mogły nadal pozostać w swoich mieszkaniach. W końcu zaznaczył Koda, że odjazd dyplomatów odwlekł się ze względów praktycznych. Poza tym Japonia uważa, że pozostaje na stopie wojennej tylko z następującymi krajami: ze Stanami Zjenoczonymi, z Anglią, Australią, Nową Zelandią, Afryką Południową i Kanadą.

Finlandia zasekwestruje majątek państw nieprzyjacielskich

HELSINKI, (DNB). Po zasekwestrowaniu przez Anglię wbrew prawu międzynarodowemu majątku Finlandii omawiano w parlamencie fińskim projekt ustawy, traktującej o prawie państwa fińskiego do sekwestru majątku zagranicznego oraz o postępowaniu względem majątku tych towarzystw akcyjnych, w których większość akcyj jest własnością jakiegoś państwa obcego. Wydział prawny przyszedł do wniosku, że w dzisiejszych warunkach rząd musi mieć prawo w wypadkach, określonych specjalną ustawą, do nakładania sekwestru na majątek zagraniczny. Zwrócono przy tym uwagę, że zachowanie się kilku państw amerykańskich w stosunku do znajdujących się w ich portach statków fińskich nie pozostaje w zgodzie z prawem międzynarodowym.

Zdenerwowani degauliści

VICHY. W tutejszych sferach miarodajnych potwierdzają nadeszłe z Ankary wiadomości, według których w stosunkach między Anglikami a degaulistami w Syrii panuje silne naprężenie. Dlatego też wspomniane sfery nie uważają za rzecz nieprawdopodobną, że podróż angielskiego ambasadora w Ankarze do Syrii ma na celu usunięcie najważniejszych różnic zdań. Przyczyny tego naprężenia dopatrują się tutejsze sfery w postępowaniu Anglików, którzy po początkowym przekazaniu szeregu cywilnych i wojskowych stanowisk w Syrii degaulistom, nagle zahamowali wpływ degaulistów i obecnie anulują wiele nominacyj.

(„W. Z.")

Elektrownia o napędzie wiatrowym

KOPENHAGA. (Spezial Nord). (DNB). Miasto portowe Frederikshavn w Jutlandii zastosowało jako pierwsze w Danii wiatr do wytwarzania prądu. Wykończona w tych dniach elektrownia o napędzie wiatrowym, zaopatrzona w dwa aeromotory, skonstruowane według zasad budowy śmigieł w samolotach, ma dostarczać 25% prądu, zużywanego przez miasto.

Skuteczna akcja przeciwko komunistom w Serbii

BELGRAD, (DNB). „Novo Vreme" donosi, że akcja oczyszczająca, skierowana przeciwko bandom komunistycznym w środkowej Serbii uwieńczona została ponownie wielkimi sukcesami. Znowu w wielu miejscach zatrzymano rozproszone bandy, oraz zabito albo wzięto do niewoli wielu komunistów. Pod Uszicka-Poszega wzięto do niewoli 60 komunistów, wśród których znajdowało się 15 kobiet, które, rabując i plądrując, włóczyły się z bandytami.

Apel Pandit'a Nehru

BERNO. (DNB). Znany przywódca indyjskich nacjonalistów, Pandit Nehru, zwrócił się, jak donosi z Kalkuty „Exchange Telegraph", z apelem do przeciwników obecnego rządu, by nie zapominali o interesach własnego narodu i własnych przyjaciół. On sam nie może się zgodzić z nauką Ghandi'ego o całkowitym wstrzymaniu się od przemocy.

Kongres nigdy nie zajął stanowiska w sprawie, jak mają zachować się Indie w wypadku ataku z zewnątrz, ani nie wypowiedział się przeciwko wzięciu udziału przez Indie we wszelkich wojnach Nie oświadczono również, że w wolnych Indiach będzie istniała armia i policja. Nehru oświadczył, że nie wstrzymanie się od przemocy jest zagadnieniem zasadniczym, lecz problem uzyskania wolności.

Działalność Czerwonego Krzyża

GENEWA, (DNB). Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża doniósł, że centralny urząd dla jeńców wojennych wysłał w tych dniach, rozpoczynając trzeci rok swojej działalności, dziesięciomilionowy list.

W ciągu swojej działalności urząd otrzymał około 8 milionów listów. Codziennie urząd wysyła ok. 30.000 listów, a otrzymuje około 20.000 W obecnej sytuacji liczby te znacznie się jeszcze spotęgują. Komitet donosi dalej, że gdy z początku urząd centralny dla jeńców wojennych posiadał tylko 30 współpracowników, to dzisiaj liczba jego bezpłatnych i płatnych pracowników przekracza cyfrę 3.500 osób.

Obwieszczenie Nr. 3
W sprawie środków zapobiegawczych dotyczących zwalczania tyfusu

I. 1. Celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy może być wstrzymany ruch dla określonych miejscowości.

2. Oznacza to zakaz wjazdu i opuszczania danej miejscowości dla wszystkich osób. Dla przejeżdżających aut istnieje zakaz zatrzymywania się.

3. Jedynie lekarz powiatowy może zezwolić na uczynienie wyjątku w tym względzie

II. Zakaz ruchu należy uwidocznić przy wszystkich wjazdach do danej miejscowości przez umieszczenie wielkich afiszy.

III. Karana będzie nie tylko ta osoba, która postępuje wbrew niniejszemu zakazowi, lecz również i ten, kto nie zapobiega wykroczeniom przeciw niniejszemu zakazowi, lub o tym nie zwróci uwagi.

IV. Starostowie w pełni poczucia odpowiedzialności winni na wniosek powiatowych lekarzy wydać zarządzenie w sprawie zakazu ruchu.

V. Zarządzenie w sprawie zakazu ruchu należy wydać wyłącznie, jeżeli w pewnej miejscowości mają miejsce tak liczne wypadki tyfusu plamistego, że może powstać możliwość zagrożenia całej okolicy. względnie jeżeli nagle nastąpi większa ilość wypadków tyfusu plamistego.

VI. Zniesienie zakazu należy do kompetencji starostów. Zniesienie zakazu ruchu może dopiero wówczas nastąpić, jeżeli możliwość zagrożenia całej okolicy przestała istnieć.

Kauen, 16 grudnia 1941 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. NABERSBERG.

Zarządzenie
Generalnego Komisarza w Kownie w sprawie ustalenia stawek od podatku obrotowego

Zgodnie z § 7 zarządzenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego w sprawie podatkowych przepisów w Kraju Wschodnim z 18 października 1941 r. ustalono w porozumieniu z Komisarzem Rzeszy dla Kraju Wschodniego, co następuje.

I. Podatek obrotowy za następujące wyroby obniża się do 5%:
za słodycze,
za wyroby skórzane.

II. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1941 r.

Kauen, dnia 13 grudnia 1941 r.

z polec. podp. NABERSBERG.
Generalny Komisarz w Kownie

Torfowiska w okręgu wileńsk m

W okręgu wileńskim w najbliższym sąsiedztwie Wilna znajdują następujące, większe torfowiska. w Rzeszy, w Białej Wace i w Buzorojściu koło Bezdan Buzorojście jest największym torfowiskiem, lecz dotychczas nie było eksploatowane. Obecnie przeprowadza się tam przygotowania do eksploatacji przy pomocy najnowocześniejszych maszyn. Eksploatacja rozpocznie się w roku przyszłym, wczesną wiosną.

Eksploatacja torfowisk w okręgu wileńskim odbywa się pod kierownictwem dyrekcji torfowisk, posiadającej w Wilnie specjalne warsztaty mechaniczne do naprawy lokomobili i innych maszyn, używanych przy wydobywaniu torfu. Obecnie warsztaty przygotowują sprzęt torfiarski do przyszłej kampanii, podczas której planowane jest wielokrotne zwiększenie ilości pozyskiwanego torfu.

W r. b. wydobyto około 30.000 ton torfu suchego, stanowiącego wartościowy opał. Sprzedaży torfu dokonuje się na torfowiskach na podstawie zezwolenia komisarza okręgowego.

Oprócz produkcji torfu opałowego w roku przyszłym przewiduje się również produkcja ściółki torfowej.

Walka z tyfusem plamistym na terenie powiatu wileńskiego
Dezynfektorzy i higienistki w terenie

Na terenie pow. wileńskiego zarejestrowano dotychczas tylko kilka wypadków zapadnięcia na tyfus plamisty. Mimo to zostały niezwłocznie zastosowane radykalne środki zapobiegawcze. Chorzy zostali niezwłocznie izolowani. Obecnie na terenie powiatu bawi lekarz powiatowy, który kolejno objeżdża wszystkie gminy i przeprowadza odprawy z sołtysami. Sołtysi otrzymują od lekarza wskazówki zachowywania się w razie pojawienia się choroby na terytorium podległym ich władzy, oraz instrukcje co do sposobu przeprowadzania dezynfekcji i stosowania środków zapobiegawczych. Obowiązkiem sołtysów będzie dopilnowanie aby ludność stosowała się do wymagań higienicznych.

Na teren powiatu wysłano już 2 dezynfektorów, wyposażonych w odpowiednie środki, którzy opiekują się chorymi i przeprowadzają dezynfekcje. Niebawem przewiduje się wysłanie jeszcze 3 dezynfektorów i 4 higienistek.

Zaostrzenie nadzoru sanitarnego
Wysoki wymiar kar za brudy

Pod wpływem warunków wojennych poziom czystości w Wilnie uległ ostatnio znacznemu obniżeniu. Obecnie, gdy powstało niebezpieczeństwo rozszerzania się chorób zakaźnych nadzór sanitarny został zaostrzony i dotyczy nie tylko utrzymywania w należytym porządku podwórek, śmietników i ustępów, lecz również i mieszkań prywatnych Osoby, które nie będą zachowywały czystości i porządku będą karane. Kontroli dokonuje policja, która sporządziła ostatnio na niechlujnych mieszkańców kilkanaście protokółów, i ukarała doraźnie grzywnami pieniężnymi. W najbliższej przyszłości zamierza się stosowanie wysokiego wymiaru grzywien oraz zaostrzenia kontroli, gdyż czystość jest głównym warunkiem zahamowania zarazy. (t)

Wiadomości z dnia

19 Grudzień PIĄTEK Grzegorza B.

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16.13 do 8.28.

— DO WIADOMOŚCI KIEROWNIKÓW BIUR I PRZEDSIĘBIORSTW. Komitet Samopomocy m. Wilna wobec szczególnych warunków zbiórki postanowił zwrócić się do kierowników biur i przedsiębiorstw z prośbą o wyznaczenie i przysłanie kwestarzy w drodze służbowej. Prosimy o przysłanie 2 kwestarzy na każdych 10—50 pracowników. Przy większej liczbie, zatrudnionych prosimy przysyłać po 4 kwestarzy od 100 pracowników. Uprasza się o wydelegowanie kwestarzy w możliwie najkrótszym czasie do lokalu komitetu Wielka 8 m. 2 w godz, od 8 do 20 bez przerwy. Kwestarze winni zabrać z sobą listy wydelegowanych oraz dowody tożsamości.

Komitet.

— ZAWIESZENIE IMPREZ SAMOPOMOCY. W związku z zarządzeniem władz o walce z tyfusem plamistym we wszystkich miejscowościach objętych tym zarządzeniem zostały zawieszone na okres nieograniczony wszelkie imprezy, jak zabawy i koncerty, urządzane w związku z akcją samopomocy. (t)

— NOWE KARTY ŻYWNOŚCIOWE. W przyszłym miesiącu zostaną w Wilnie wprowadzone nowe karty żywnościowe podług wzoru obowiązującego na reszcie terytorium komisariatu generalengo Litwy. W związku z wprowadzeniem kart nowego wzoru Zarząd Miejski wydał już szereg zarządzeń. (t)

— KARY ZA NIEDBAŁE ZACIEMNIANIE. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń jeszcze wielu mieszkańców Wilna nie zaciemnia należycie swych okien. Policja przystąpiła już do kontroli zaciemniania i w związku z tym kilku mieszkańców zostało ukaranych doraźnymi grzywnami za niedbałe zaciemnianie.

— WYPADEK NA JEZDNI. Onegdaj przy ul. Gedimino (Mickiewicza) przejeżdżający samochód mocno potrącił i obalił na ziemię przechodzącego przez jezdnię Juliana Stupakiewicza zamieszkałego przy ul. Zalgiro (d. Grunwaldzkiej) 29. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Jakuba, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy Przyczyną wypadku była nieuwaga poszkodowanego, który nie zastosował się do przepisów o ruchu ulicznym. (t)

— REJESTRACJA KRÓW MLECZNYCH. W najbliższym czasie na terenie wszystkich gmin powiatu wileńskiego z zarządzenia władz zostanie przeprowadzona ścisła rejestracja krów mlecznych W spisie krów będzie umieszczone również nazwisko właściciela, wielkość posiadanego przez niego gospodarstwa oraz ilość jego dzieci poniżej lat 14. Rejestracji dokonają sołtysi, którzy spisy krów winni przedłożyć do mleczarń rejonowych.

Celem rejestracji krów jest przeprowadzenie dokładnej kontroli dostawy mleka.

— OFIAROWANE RZECZY NALEŻY WYDEZYNFEKOWAĆ. Centralny komitet samopomocy zarządził aby wszystkie rzeczy tego rodzaju, jak obuwie i ubranie, pozyskane w wyniku zbiórki na Samopomoc, bez względu na pochodzenie były dezynfekowane. Kwestarze otrzymali instrukcje stosowania się do zarządzeń sanitarnych władz, oraz polecenie omijania domów, w których są chorzy.

— SPODZIEWANY TRANSPORT MASŁA. W najbliższych dniach oczekiwany jest w Wilnie większy transport masła. Masło będzie przywiezione z Poniewieża oraz innych miejscowości.

—oOo—

RADIO

Piątek 19 grudnia.

7,00 — dziennik po niemiecku, 1,30 — koncert poranny, płyty, 9,00 — dziennik po niemiecku, 11,30 — koncert, 12,30 — sygnał czasu, 12,30 — dziennik po niemiecku, 13,35 — koncert objadowy, 14,00 — dziennik po niemiecku, 14,15 — dziennik po polsku, 14,30 — koncert objadowy, 15,00 — krótkie wiadomości z frontu, 16,30 — dziennik po polsku, 17,00 — dziennik po niemiecku, 18,30 — Reportaż z życia Rzeszy (D.S.), 19,00 — komunikaty z frontu (D.S.), 19,45 — odczyt po niemiecku, 22,30 — muzyka rozrywkowa, 24,00 — dziennik po niemiecku.

OFIARY

Bezimiennie na gwiazdę dla biednych polskich dzieci, znajdujących się pod opieką Pań stow. Św. Wincentego à Paulo, RM. 3.20.

Na gwiazdkę biednym dzieciom, po rodzicach wywiezionych do Rosji, ofiarowuje A. K RM. 5.

Na gwiazdkę dla 5-letniej dziewczynki, ofiarowuje Z. W., RM. 2.—

Wypadki

— MAŁOLETNI ROBOTNIK. — Onegdaj 5-cioletni Godanis Stanisław Żygio g-ve (Nadleśna) Nr. 6—1 pozostawiony bez opieki zabawiał się rąbaniem drzewa siekierą. Wskutek nieumiejętnego operowania siekierą, która nieco za wcześnie znalazła się w ręku dziecka, odrąbał sobie palec lewej ręki. Nieszczęśliwym chłopcem zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. (t)

— STROME SCHODY. Onegdaj wzywano pogotowie ratunkowe na ul. Silo (Borowa), gdzie poślizgnęła się na schodach i stoczyła się po wszystkich stopniach mleczarka Kerzuchowska Emilia, zam. przy ul. Geležino Vilko (Obozowej) Nr. 84.

Na skutek upadku, nieszczęśliwa doznała licznych obrażeń ciała. Należy zaznaczyć, że podobny wypadek w tym domu nie jest odosobniony. Wskutek nadzwyczaj stromych schodów uległy poprzednio upadkowi zarówno dzieci jak i osoby dorosłe.

— W NIEZNANYCH OKOLICZNOŚCIACH. Onegdaj wzywano pogotowie ratunkowe do 6 komisariatu policji, celem udzielenia pomocy Serg. J., ul. Zalgirio (Chełmska) Nr. 26, który w nieznanych okolicznościach doznał licznych pokaleczeń ciała.

Po nałożeniu opatrunku, ofiarę wypadku skierowano na kurację do domu. (t).

ZATRUCIE SIĘ CZADEM

Onegdaj wzywano pogotowie ratunkowe do L. K zamieszkałej przy ulicy Kalvariju (Kalwaryjskiej) Nr. 19—5, która wskutek nieostrożności nie zamknęła odpowiednio szybrów i uległa zatruciu się czadem.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy zostawiło ofiarę wypadku na kuracji w domu.

Wyciągnijmy rękę z ofiarą do naszych braci pozostających w niedostatku. — Ze wszystkich sił popierajmy Samopomoc.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 0 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.